

SCROCCO JAKO STYL ŻYCIA (TAKŻE MOJEGO)

Wyobraźcie sobie, że nie macie przy sobie grosza na drinka, fajki się skończyły i w sumie to chętnie wpadlibyście na spotkanie, ale nie macie auta. W Polsce byłoby nie do pomyślenia, żeby o to wszystko poprosić innych, a we Włoszech?

Ano we Włoszech możecie pokusić się o cudowne *scrocco*. Czyż nie byłoby wspaniale pójść na imprezę i po cichu liczyć, że aperitif trafi do Was zupełnie za darmo i bez większego wysiłku? I nie musi odnosić się to tylko do imprez. Może to dotyczyć codziennej podwózki do szkoły lub pracy albo jednego noclegu trwającego trzy miesiące.

Scroccare, czasownik opisujący tę czynność, jest znany na całym Półwyspie Apenińskim. W pierwszej chwili nie kojarzy się z niczym pozytywnym. Ale czy na pewno jest to tylko bezczelne, przebiegłe wyludzenie? Zgłębmy jego etymologię.

Według słownika Treccani *scroccare* oznacza ‘uzyskać możliwość wejścia w posiadanie czegoś bez płacenia, a co normalnie wiąże się z wydatkiem’, a także ‘uzyskać coś bezprawnie lub niezasłużenie’¹. Rzeczownik rodzaju męskiego *scrocco* pochodzi od innego włoskiego słowa, jakim jest *crocco*, czyli ‘hak’. Hak, będący pirackim atrybutem, dzięki swojemu zakrzywionemu kształtowi idealnie nadaje się do nabijania i chwytania obiektu w ruchu. Mówi się, że jest to „chwytanie bezprawne”, co zawdzięczamy neapolitańczykom, którzy, ujrzawszy wbity w ścianę gwóźdź w kształcie haka, chcieli go wyrwać. I ot, cała historia przywłaszczania sobie nieswoich dóbr.

Postanowiłam spytać kilkoro Włochów o to, jak postrzegają *scrocco* i czy kiedykolwiek padli ofiarą *scrocconi* (osób zawodowo uprawiających *scrocco*). Oto wybrane historie z życia.

Rzeczą, która zawsze denerwowała Antonellę Campobasso, były wyludzone przez jej koleżanki podwózki z liceum do domu. Czasami przed zajęciami i po nich jechała samochodem z tatą, który specjalnie dla niej robił cztery kursy dziennie w czasie pracy, by odwiedzić córkę do szkoły lub domu i nie skazywać jej na jazdę autobusem naokoło. Antonella miała w klasie dziewczyny z tej samej dzielnicy, więc byłoby opłacalne, gdyby się zorganizowały i jednego razu odwoził je tata jednej z nich, a drugiego dnia tata kolejnej.

¹ „Scroccare” w: *Treccani. Vocabolario Treccani* online, <https://www.treccani.it/vocabolario/scroccare1/> (dostęp: 21.05.2022).

Ale nie, te dziewczyny zawsze przyjeżdżały ze mną i moim ojcem. Po kilku razach nawet mi się nie odwzięczyły, więc któregoś dnia wraz z rodziną postanowiliśmy ich już więcej nie podwozić. Czułam, że wykorzystują mojego ojca i w rezultacie też czułam się wykorzystana.

Antonella dodała:

Myślę, że pozytywnym aspektem [*scrocco*] jest to, że we włoskiej kulturze istnieje naturalna potrzeba obrony przed innymi. W tym sensie, że jesteśmy przyzwyczajeni do mentalności, że w społeczeństwie każdy jest gotów oszukać drugiego dla swojej osobistej potrzeby. To jednak nie wynika ze złośliwości, ale z tego, że mamy wiele problemów związanych z codziennym życiem, ba, nawet z uczelnią. Nie jest łatwo, bo doświadczyłam przeróżnych problemów z biurokracją, nie dotyczącą jedynie egzaminów [na uczelni], ale obcokrajowcy w pełni nie rozumieją trudu bycia Włochem, jeżeli sami Włochami nie są. Jest pięknie, owszem, je się dobrze, pizza, makaron, słońce, wszystko, co chcesz, ale życie tutaj wcale nie jest łatwe. Jak to mówią we Włoszech i w Polsce – nie wszystko złoto, co się świeci. I właśnie dlatego, że każdy z nas musi myśleć o swoim utrzymaniu, jesteśmy przyzwyczajeni do tej kultury *scrocco*. Sprytnym przejawem korzystania ze *scrocco* jest wyludzanie informacji na uniwersytecie.

O *scrocco* opowiedział mi także co nieco mieszkaniec Turynu, Paolo Marino.

Są dwa typy ludzi: ludzie szczerzy i ludzie, którzy wyludzają. Jest tak, że w języku włoskim często żartuje się z osoby, która w danym momencie nic nie robi ani nie daje innym, np. zdanie „Przyszedłeś do Andrei na obiad i nic nie przyniosłeś” można powiedzieć w sposób „Przyszedłeś wysepić coś w domu Andrei.” Jednakże moja mama używa *scrocco* w negatywnym kontekście, by powiedzieć, że dana osoba tylko bierze od innych (głównie rzeczy materialne) i nic nigdy nie daje w zamian. Według mnie *scroccare* musi być zamierzone. Na przykład: nasz przyjaciel zawsze nas pyta o to, czy go zabierzemy samochodem. Sam nigdy nie bierze auta. Ten kolega *scrocca*.

Mojej drogiej współlokatorce, Giulii Fanizzie, też nie do końca podoba się *scrocco*:

Czuję się winna, ale czasami znajduję się w trudnej sytuacji, zapomniałam pieniędzy lub nie mam samochodu. A więc wygrywa włoski charakter. I poddaję się czynności, jaką jest *scrocco*. Ale nie możesz robić tego za dużo lub zbyt często, bo zostaniesz nazwana *scroccona*. Poza tym lepiej, żebyś nie miała przyjaciela *scroccone*, bo wyssie z Ciebie wszystkie pieniądze i czas.

Nieciekawą historią podzielił się ze mną Michele Bisceglie.

Moja koleżanka, która była na Erasmusie w Bari, nie miała jak bezpośrednio wrócić do domu od stycznia 2021 ze względu na odwoływane loty. Tak więc spytała mnie, czy może zostać u mnie przez tydzień, który trwał miesiąc, a potem kolejne

dwa miesiące. Nigdy nie zrobiła zakupów, nie sprzątała mieszkania, nie dała mi ani jednego euro na rachunki. Spała w moim łóżku, a ja na kanapie. Korzystała z mojego jedzenia i moich rzeczy, mówiąc, że nie ma więcej pieniędzy. Gdy zakochała się w chłopaku, magicznie znalazła lot z Rzymu, a że jedną noc musiała w nim spędzić, dobrze obmyśliła, by wyłudzić nocleg w hotelu opłaconym przez jej koleżanki.

Giovanni Monacis, określający siebie jako „myśliciel, o którym nikt nie myśli”, postanowił ostatecznie przeanalizować skomplikowane *scrocco*:

Scrocco nie klasyfikuje się ani jako cechę pozytywną, ani jako negatywną, bo wiele zależy od tego, w jaki sposób wykonywane jest *działanie* i na pewno w jakim kontekście. Wiele osób, patrząc na to negatywnie, mogłoby nazwać wykorzystującego tę sztukę podłym, spekulującym i o wątpliwym poczuciu moralności człowiekiem. Z drugiej strony, patrząc na to pozytywnie, ktoś, kto postępuje w ten sposób, jest dobrze widziany. Uważany za „tego, który zrozumiał tajemnicę życia” lub „tego, który wie, jak sobie radzić, kiedy nie może dostać czegoś, co nie należy do niego”. Przez to uważany za prawdziwego *hijo de put** w dobrym tego słowa znaczeniu. Ale jak to się dzieje? *Uprawiający* tę sztukę poddaje się działaniu, dąży jedynie do stworzenia warunków do uzyskania tego, co chce; możemy go określić mianem *prowokatora*. W szczególności ten, kto zamierza wykonać to działanie, doskonale wie, że nie powinno ono uderzać w umysł drugiej osoby, ale raczej w serce. Doskonale zdaje sobie sprawę, że to jest miejsce dla pilnie strzeżonych emocji. Aby *wyludzić*, wystarczy tylko kilka słów, gestów, uśmiechów, szczypta uczciwości i szczeroci, no i oczywiście dużo współczucia. Tak łatwo jest dać coś więcej temu, kto posiada te cechy. Na przykład chodzę na zakupy do supermarketu i osobiście znam pracowników, ich imiona i gusta. Zachowuję się ze starannością, uprzejmością i szacunkiem. Korzystam z okazji, aby wymienić żarciki, porozmawiać z nimi i tak nawiązuje się przyjacielska i miła relacja. Gdy przychodzi do podarowania czegoś, na moją prośbę lub z ich woli, dlaczego nie mieliby tego dać, skoro jestem dla nich dobry? Ile kosztuje podarowanie czegoś dobremu człowiekowi? A niesympatycznemu? Rzecz jasna, że prawdziwym punktem krytycznym jest osobowość, z odrobiną przebiegłości (w dobrym sensie), życzliwością, szacunkiem i wykształceniem, które sprawiają, że *scrocco* się urzeczywistnia. Musicie być prawdziwymi lajdakami (w pozytywnym sensie), żeby sępić, tak jak osoba, która zmarnowała mój czas na napisanie tych linijek.

Zakończę ważnym wyjaśnieniem: pod pewnymi względami *scroccare* jest piękne, owszem, ale tylko wtedy, gdy odbywa się to z uczciwością i dobrocią duszy. Oczywiście trzeba też chcieć być *wykorzystanym*, bo to jest dawanie i branie, a nie tylko posiadanie. Nie wstyďte się zatem *scroccare*, zawsze próbujcie, ale tylko z morderczą bronią, którą wymienilem. Pamiętajcie, z kurtuazją, Wy cholerne sępy!

Netografia:

Imburgia G., *Lo "scrocco" come stile di vita: ma da dove deriva questo termine che piace ai siciliani?*, Balarm.it, 29.05.2020, w: <https://www.balarm.it/news/lo-scrocco-come-stile-di-vita-da-dove-deriva-veramente-il-termini-che-piace-ai-siciliani-118307> (ostatni dostęp: 21.05.2022).

LO SCROCCO COME STILE DI VITA (ANCHE DELLA MIA)

Immaginate di non avere un centesimo per un *drink*, avete finito le sigarette e sareste felici di andare dagli amici, ma non avete una macchina. In Polonia è impensabile chiedere agli altri tutto questo, ma in Italia?

Bene, in Italia potete provare uno *scrocco* meraviglioso. Non sarebbe bello andare a una festa e sperare che l'aperitivo arrivi da voi in modo assolutamente gratuito e senza troppa fatica? E tutto ciò non si applica solo alle feste. Può essere per un passaggio quotidiano a scuola o al lavoro o per un pernottamento della durata di tre mesi.

Il verbo *scroccare* è conosciuto in tutta la penisola italiana. A una prima impressione non è associato a nulla di positivo. Ma è davvero solo uno *scroccare* sfacciato e astuto? Esploriamo la sua etimologia.

Secondo Treccani, *scroccare* significa “riuscire ad avere senza pagare qualcosa che di norma comporta una spesa” e anche “ottenere qualcosa senza averne diritto o merito”¹. Il sostantivo maschile *scrocco* deriva da un'altra parola italiana, *crocco*, che significa ‘uncino’. L'uncino, un attributo dei pirati, grazie alla sua forma ricurva è ideale per infilzare e acchiappare un oggetto in movimento. Si dice che si tratti di “arraffare senza averne diritto” che dobbiamo ai napoletani che, vedendo un chiodo a forma di uncino piantato nel muro, vollero strapparlo. Ecco la storia dell'appropriazione di cose che non sono nostre.

Ho deciso di chiedere ad alcuni italiani come vedono lo *scrocco* e se sono mai caduti vittime degli *scrocconi* (professionisti nello *scrocco*). Ecco alcune storie di vita.

Per Antonella Campobasso la cosa più fastidiosa erano i passaggi a casa *scroccati* dalle sue compagne di scuola superiore. A volte, sia prima che dopo la scuola, andava in macchina con suo padre che faceva avanti e indietro, quattro volte al giorno durante il lavoro, apposta per portarla a scuola o a casa e per non condannarla a girare in un autobus. Antonella aveva in classe delle compagne dallo stesso quartiere, quindi, sarebbe stato vantaggioso se si fossero organizzate, magari alternandosi in modo che una volta veniva il papà di una, una volta veniva il papà dell'altra.

¹ “Scroccare” in: *Treccani. Vocabolario Treccani online*, <https://www.treccani.it/vocabolario/scroccare1/> (ultimo accesso: 21/05/2022).

Invece no, queste ragazze venivano sempre con me e mio padre. Dopo qualche volta non mi hanno nemmeno ricambiato un favore, dunque, a un certo punto con la mia famiglia abbiamo deciso di non portarle più. Mi sentivo che sfruttavano mio padre e di conseguenza mi sentivo anch'io sfruttata.

Antonella ha aggiunto:

Un aspetto positivo, credo che nella cultura italiana sia presente un naturale bisogno, quello di difendersi dagli altri. Nel senso che siamo abituati a questa mentalità per cui in società ognuno è pronto a fregare l'altro per il proprio bisogno personale. Questo, però, non nasce dalla cattiveria, nasce dal fatto che abbiamo tanti problemi legati alla vita di tutti i giorni, perfino con l'università. Ho vissuto tanti problemi di burocrazia, non è semplice, non proprio degli esami, chi è straniero non può capire fino in fondo quanto sia difficile essere italiano. È bello sì, si mangia bene, la pizza, la pasta, il sole, tutto quello che vuoi, però la vita qui non è per niente facile. Come si dice in Italia – non è tutto oro quello che luccica. E infatti, proprio perché ognuno deve pensare a campare, siamo abituati a questa cultura dello *scrocco*. Un aspetto intelligente di usare lo *scrocco* è all'università *scroccare* informazioni.

Un torinese, Paolo Marino, mi ha raccontato un po' dello *scrocco*:

Ci sono due tipi di persone: le persone generose e le persone che *scroccano*. Cioè, in italiano spesso si usa per scherzare di una persona che non sta facendo o dando nulla agli altri in un certo momento, per esempio la frase "Sei venuto a casa di Andrea a pranzo e non hai portato nulla" si può dire "Sei venuto a scroccare a casa di Andrea". Però, la mia mamma lo usa in modo negativo per dire che una persona prende dagli altri (soprattutto riferito a cose materiali) ma non dà nulla in cambio mai. Ma secondo me ci deve essere l'intenzione di *scroccare*. Cioè, un nostro amico ci chiede sempre di andarlo a prendere. Lui non prede mai la macchina. Questo amico *scrocca*.

Anche alla mia cara coinquilina Giulia Fanizza non piace *scroccare*.

Mi sento in colpa ma ci sono dei momenti in cui mi trovo in difficoltà, ho dimenticato i soldi o non ho l'auto. E allora l'indole italiana vince. Mi arrendo all'attività di *scrocco* e lo chiedo semplicemente. Ma non puoi chiederlo troppo o troppo spesso o verrai chiamata *scroccona*. Poi è meglio che tu non abbia un amico *scroccone* o ti succhierà tutti i soldi e il tempo.

Michele Bisceglie ha condiviso con me una situazione sgradevole.

La mia amica, che era in Erasmus a Bari, non aveva la possibilità di tornare a casa da gennaio 2021 a causa della cancellazione dei voli. Mi ha chiesto se potesse stare da me per una settimana che poi è durata un mese e poi altri due

mesi. Non faceva mai la spesa, non lavava la casa, non mi ha dato un euro per rimborsare le spese delle bollette. Dormiva nel mio letto e io sul divano. Mangiava il mio cibo e usava i miei oggetti dicendo che non aveva più soldi. Quando si è innamorata di un ragazzo, magicamente ha trovato un volo da Roma e siccome una notte doveva rimanere là, ha pensato bene di dormire a *scrocco* nell'hotel dove stavano le sue amiche.

Giovanni Monacis, che si definisce “un pensatore a cui nessuno pensa”, ha deciso di analizzare finalmente il complicato termine *scrocco*:

Scrocco non si classifica né come qualità positiva né negativa ma dipende molto da come viene realizzata la *mossa* e certamente in quale contesto. Molti, guardando con un'accezione negativa, potrebbero apostrofare chi adopera quest'arte come una persona meschina, approfittatrice e poco morale. Vista invece con un occhio *positivo*, chi si adopera in questa maniera, è ben visto. Considerato come “colui che ha capito il segreto della vita” o colui che “sa come cavarsela quando non riesce ad ottenere una cosa che non è di diritto sua”. Viene quindi considerato un vero e proprio *hijo de put**, nel senso buono della parola. Ma come viene realizzato tutto ciò? Chi *esercita* quest'arte è colui che subisce l'azione, cerca solo di creare le condizioni per ottenere ciò che vuole, possiamo definirlo come il *provocatore*. In particolare, chi intende esercitare l'azione sa perfettamente che non deve colpire alla mente dell'altro, bensì al cuore. Sa perfettamente che è lì il posto dove si custodiscono le emozioni. Perché per *scroccare* bastano poche parole, pochi gesti, sorrisi, un pizzico di onestà e sincerità, e ovviamente tanta simpatia. È così facile dare qualcosa in più a chi possiede queste qualità. Ad esempio, vado a fare la spesa al supermercato e conosco personalmente i dipendenti, i loro nomi e i loro gusti. Mi comporto con diligenza, cortesia e rispetto. Colgo l'occasione per scambiare due battute, due chiacchiere con loro e si instaura con loro un rapporto amichevole e piacevole. Nel momento in cui c'è da dare qualcosa, per mia richiesta o per loro volere, perché non dovrebbero darla se con loro sono una bella persona? Quanto costa regalare una cosa ad una persona simpatica? E ad una antipatica? Va da sé che è la personalità il vero punto critico, misto alla furbizia (in senso buono), gentilezza, rispetto ed educazione che fan sì che lo *scrocco* si realizzi. Dovete essere proprio dei bastardi (in senso positivo) per *scroccare*, come ad esempio la persona che ha *scroccato* il mio tempo per scrivere queste righe.

Concludo con un'importante precisazione: *scroccare* per certi aspetti è bello, sì, ma solo se è fatto con onestà e bontà d'animo. Certo ci si deve essere anche disposti ad essere *scroccati*, perché è un dare e avere, non solo avere. Quindi non vergognatevi a *scroccare*, provateci sempre ma solo con le micidiali armi che vi ho elencato. Mi raccomando, con garbo brutti stron** scroccatori.

Sitografia:

Imburgia G., *Lo “scrocco” come stile di vita: ma da dove deriva questo termine che piace ai siciliani?*, Balarm.it, 29.05.2020, in: <https://www.balarm.it/news/lo-scrocco-come-stile-di-vita-da-dove-deriva-veramente-il-termine-che-piace-ai-siciliani-118307> (ultimo accesso: 21/05/2022).